

# Listopad u Skrzatów

W listopadzie już na samym początku miesiąca postanowiliśmy zadbać o to, żeby nie było nam zimno! Rozmawialiśmy o tym, jak ważne jest aby odpowiednio dobrać ubranie do pogody. Okazało się, że nie jest to wcale takie oczywiste, bo niektóre Skrzaty znane są z tego, że lubią ukryć swoją czapkę lub sweterek, bo jest w innym kolorze niżby chcieli! Może trochę bardziej spróbujemy zadbać o to, żeby szalik był pod szyją a czapka na uszach. Zadawaliśmy sobie zagadki dotyczące poszczególnych ubranek. Próbowaliśmy również dobrać do pary ciepłe skarpetki i rękawiczki – oczywiście udało nam się to zrobić błyskawicznie.

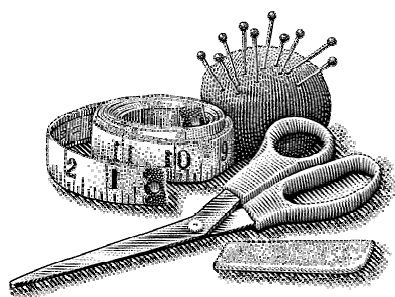


Rozmawiając o deszczowej pogodzie wysłuchaliśmy śmiesznej historyjki o parasolu, który ciągle się gubił, a to w kinie, a to w autobusie czy w sklepie. Próbowaliśmy porównać parasole przeciwdeszczowe i przeciwsłoneczne, zastanawialiśmy się, które są ważniejsze. Chłopcom wydawało się, że istotniejszą rolę pełnią parasole chroniące nas przed deszczem, dziewczynki twierdziły, że to parasolki przeciwsłoneczne – może dlatego, że dodatkowo są eleganckim dodatkiem? Spór ten nie trwał długo, bo postanowiliśmy otworzyć sklep z parasolkami. Towar mieliśmy najróżniejszy, były tam parasole duże i małe, z wzorkami i gładkie. Musieliśmy wszyscy zgodnie ustalić ile będą kosztowały, postanowiliśmy więc że najtańsze będą te małe i jednokolorowe, a najdroższe będą te duże – wzorzyste. Płaciliśmy oczywiście kasztanami, bo wydawało nam się, że jesienią najłatwiej je zarobić. Sprawa nie była jednak taka prosta, kasztanów w skarbonce mieliśmy ograniczoną ilość, a parasolki, które nam się podobały nie zawsze były takie tanie. Na szczęście głowy mamy stworzone do przeliczania, choć każdy z nas na inny sposób. W tym przypadku



chłopcy podejmowali nieco inne decyzje niż dziewczynki, bo kupowali tyle parasolek, żeby jeszcze jakiś kasztan został w ich skarbonce. Dziewczynki wołały wydać co do kasztanka, byleby mieć parasolki na zmianę, w zależności od pogody. Wyjątkiem również był Dorian, któremu trudno było oprzeć się błyszczącym gwiazdkom na parasolkach czy brokatowym kropkom. Sprzedawcy musieli mocno pilnować, żeby klienci uczciwie płacili!

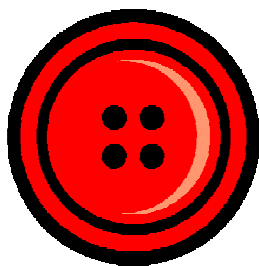
Wszyscy mówią, że listopad bywa mocno deszczowy, a my a deszczu tylko rozmawialiśmy i śpiewaliśmy. Próbowaliśmy nazwać w odpowiedni sposób deszcz – od najdrobniejszego, czyli mżawki, aż do ulewy. Nawet zrobiliśmy deszczową orkiestrę wykorzystując gazetę – udało nam się naśladować zarówno kapuśniaczkę jak wicher czy burzę! Muzyka pomogła nam również rysować krople deszczu na kartkach – rytmicznie kreśliliśmy spadające krople głównie prawą ręką, ale próbowaliśmy również to samo lewą.



W naszym przedszkolu często gościły osoby wykonujące różne zawody. Tak było również podczas naszych zabaw z igłą i nitką. Odwiedziła nas pani Mariola, która bardzo lubi szyć. A to co spodobało nam się najbardziej to fakt, że lubi szyć nie tylko ubrania, ale przede wszystkim różne przytulanki. Poznaliśmy potrzebne materiały, narzędzia i przybory, które pomagają w pracy krawcowej. Część z nich już znaliśmy, bo szyliśmy już igielniki dla babci, jednak niektóre były dla nas nowością, np. naporstek czy mydełko krawieckie. Pani Mariola pokazała nam różne kolorowe, wzorzyste materiały oraz formy przytulank. Każdy z nas wybrał sobie formę i odrysowywał wzór – największą popularnością cieszyły się piesek i króliczek. Niektórzy z nas przynieśli do przedszkola niepotrzebne materiały, które mogliśmy wykorzystać do szycia wybranych przytulank. Do pracy zabraliśmy się z wielkim zapałem, przycinając, a później zszywając kolorowe materiały.



Oprócz ciekawego spotkania z zawodem pani krawcowej, nasze zabawy również związane były z tym tematem. Wysłuchaliśmy wiersza L. J. Kerna „Igła”, w którym tytułowa bohaterka zgubiła się i wcale nie tak łatwo dała się odnaleźć. My dla odmiany poszukiwaliśmy nie igły ale głoski „i”, która ukryła nam się w wyrazach jak igła w stogu siana. Próbowaliśmy również tańczyć jak igła z nitką, lecz to wcale nie było takie łatwe bo igła prowadziła nitkę bardzo



różnymi ścieżkami... czy też ściegami! Wysłuchaliśmy opowiadania o paskach, które przechwalały się który z nich jest najładniejszy. Sami również tworzyliśmy najróżniejsze wzory pasków – pojawiły się piękne kolorowe ozdabiające sukienki, jak również paski wojskowe, którymi chwalili się chłopcy. Porównywaliśmy długości tych pasków oraz ich szerokości. Bawiliśmy się również guzikami. wybieraliśmy guziki małe, średnie i duże. Niektóre z nich miały dwie dziurki, inne cztery, a jeszcze inne zamiast dziurek miały pętelkę. Próbowaliśmy wybierać spośród guzików takie, o jakie prosi nas pani. A to nie było łatwe, bo czasami trzeba było dokładnie się przysłuchać, bo był to np. mały guzik pętelkowy w kolorze niebieskim. Bardzo nam się podobała ta zabawa. Wysłuchaliśmy wiersza o przygodach sukienek Bożenki i o tym jak to się stało, że szafa stała się pusta. Przy tej okazji rozpoczęliśmy zabawę z cyfrą „0”. Kolorowaliśmy cyfrę zero – próbowaliśmy dorysować identyczne wesołe zera, łącząc je w pary.



W listopadzie doczekaliśmy się jednego z naszych ulubionych tematów – czyli o domowych zwierzątkach – kotkach. Każdy z nas opowiadał jakie zwierzątka ma w domu, a jakie chciałby mieć gdyby mógł. Wypowiadaliśmy się na temat kotków znajdujących się na ilustracjach i układaliśmy naklejki w formie puzzli z kotkami, na które od dawna czekaliśmy. Wysłuchaliśmy piosenki o zagubionym kotku, próbowaliśmy również odnaleźć miauczącego kotka w sali. Próbowaliśmy ułożyć jak najdłuższe zdanie opisujące zachowanie kotka. Nasze piosenki zamieniły się w kocie przeboje, bo udało nam się zamiauczeć niemal wszystkie znane nam piosenki. Poza tym pani położyła przed nami różne sylwetki kotków, każdy wyglądał inaczej, dlatego o każdym z nich powstała inna historyjka. Najpierw próbowaliśmy dopasować kotka do opowiadania pani, a później sami próbowaliśmy ułożyć



własne historyjki. A ponieważ opowiadać to my potrafimy jak nikt, to pani musiała nam przerwać, bo chyba opowiadalibyśmy do samego wieczora. Szablony te odrysowaliśmy sobie na kartkach, a później domalowaliśmy farbami różne szczegóły. Powstały piękne prace!!!

Rozmawialiśmy o różnych domach i domkach, próbując zastanowić się nad tym jak przygotowują się zwierzątka do zimy. Rozmawialiśmy o ptakach, które zostają na zimę w naszym kraju. Budowaliśmy domki z wszystkich możliwych klocków, niektóre Skrzaty na czas zabawy zamieszkały nawet pod stolikami, a nawet urządzili namioty z kocyków. Na naszym dywanie wyrastały prawdziwe miasta, szczególnie wtedy, gdy do przedszkola przychodziły również małe, kolorowe zwierzątka.

Bardzo podobała nam się zabawa, podczas której zamieniliśmy się w ptaszki. Musieliśmy wykonać kilka trudnych sztuczek, ale w efekcie otrzymaliśmy kolorowe ziarenka. Każdy z nas otrzymał tą samą ilość – 6 ziarenek. Próbowaliśmy liczyć, ile ziarenek brakuje nam do 10, albo co by się stało, gdyby nieprzyjazna wrona zabrała nam po jednym!

Z niecierpliwością czekaliśmy na spotkanie z aktorami Teatru Bajka. Pani powiedziała nam, że tym razem poznamy pracę górników i życie w kopalni oraz, że w przedstawieniu wystąpi DUCH kopalni Skarbek. Aktorzy mówili starym językiem i używali dziwnych określeń takich, jakie czasami jeszcze słyszymy od naszych dziadków, śpiewali dziwnie znane nam piosenki o Karliku, który coś tam chował... Starym dziadku, co kijem się podpiero. A Skarbek okazał się bardzo dobrym duchem, który pomagał górnikom i kiedy ciężko pracowali i mieli dobre serca to spełniał ich życzenia. Ale najbardziej dziwiło nas to, że na dole w kopalni górnicy opiekowali się zwierzętami. Był tam koń - Łysek, papuga, świnka morska, myszy, cały zwierzyniec. Niektóre z nich bardzo ciężko pracowały i górnicy dbali o nie i dzielili się z nimi ostatnimi okruchami chleba.



Bardzo miłą niespodziankę sprawiły nam odwiedziny Hugona. Nasz starszy kolega, bardzo za nami tęskni, podobnie z resztą jak my za nim, bo często wspominamy wspólne zabawy. Hugon przyszedł ze swoim tornistrem wypełnionym książkami i zeszytami. Siedzieliśmy wokół niego i z wielkim zainteresowaniem słuchaliśmy co nas czeka. Hugon pochwalił się swoimi pracami plastycznymi, oglądaliśmy jego zeszyty – okazało się, że Hugon potrafi pisać już prawie jak nasza pani, bo umie już łączyć literki. Najbardziej nas zaskoczyło, kiedy Hugon przeczytał nam 3 historyjki – nie mogliśmy uwierzyć, że tak szybko nauczył się czytać. Niektórym z nas również podoba się zabawa w czytanie i pisanie, więc może nie będzie to takie trudne, choć Hugon mówił, że czasami zadanie domowe zajmuje mu „aż 40

godzin”. Mimo, że dowiedzieliśmy się że w szkole jest fajnie, to i tak Hugon powiedział, że jeszcze nie raz do nas zajrzy, bo trochę mu nas brakuje!!!

Grudzień to przemiły miesiąc dla wszystkich dzieci – będziemy więc mieli sporo okazji do zabawy!!!

## Śpiewaliśmy piosenki

### „LISTOPADOWA PIOSENKA”



Płyną niebem ciemne chmury, wiatr w kominie śpiewa.  
I ostatnie złote liście opadają z drzewa.

Ref:

Listopadowa piosenka jak deszczu kropelka,  
Listopadowa piosenka kap, kapu, kap.

Już listopad wieje chłodem, kropi zimnym deszczem  
W parku trzęsą się chochoły, jakby miały dreszcze.

Ref:

Listopadowa piosenka jak deszczu kropelka,

Listopadowa piosenka kap, kapu, kap.

Pan Listopad swój parasol mocno w ręce trzyma,  
I powiada, że niedługo przyjdzie do nas zima.

## „PAN LISTOPAD”

Pan listopad gra na basie  
dylu, dylu, dyl.

Na jesiennym graniu zna się  
trawką dotknął strun.

*Wesoło gra muzyka,  
pada deszcz.  
Świerszcz za kominem cyka  
tańcz, gdy chcesz.*

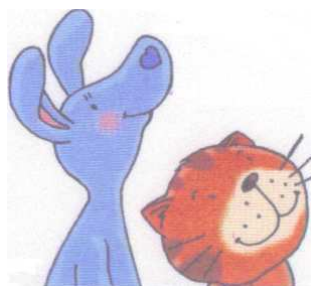
Pan listopad gra na bębnie  
bara, bara, bum.

Z deszczem puka równo,  
pięknie koncert daje mu.

*Wesoło gra muzyka...*

Pan listopad gra na flecie  
fiju, fiju, fiu.

Z liści złotych ma berecik  
a kubraczek kubraczek nut.



## ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW

W listopadzie zaobserwowaliśmy na drzewku śliczną wiewiórkę, a pod drzewem ukrywał się w trawie szary jeż. W domku tuż za drzewem siedziała mała myszka. Na niebie świeciło słońce i księżyc, a misiui latał na miotle. Taki obraz stał się naszą pomocą w nauce nowej piosenki. Podczas naszych zajęć mogliśmy również pokolorować obrazki w książce według podanych poleceń.

Kiedy misiui był zmęczony, położył się do łóżka, a żeby mógł zasnąć zaśpiewaliśmy mu kołysankę życząc mu dobrego odpoczynku.

Naszą przygodę z angielskim w listopadzie zakończyliśmy grą Bingo, w której musieliśmy się wykazać znajomością wszystkich słów poznanych na listopadowych zajęciach.

### NEW WORDS:

A squirrel, a hedgehog, a house, a mouse, a broom, the grass, the moon, down, up, behind, good night, Grandma, Sweetheart, Honey

### NEW SONG:

What can you see?

Look up in a tree.

What can you see?

A squirrel, a squirrel,

A squirrel in a tree!

Look down from the tree.

What can you see?

A hedgehog, a hedgehog

A hedgehog in the grass.

Look behind the tree.

What can you see?

A house, a house

A house and a little mouse.

Look up in the sky.

What can you see?

The sun, the moon,

And Teddy on a broom.